

SI+JU
Nov 14
XV--538b

POLAND
EAST GERMANY

<u>EXILE</u>	/1200/
Escapes	/1207/
<u>YOUTH</u>	/3500/
Sports, Cycling	/3112/

PARTICIPANTS IN POLISH TOURIST TRIPS TO GDR
ESCAPE TO WEST-BERLIN.

SOURCE FRANKFURT: A 24-year-old WARSAW citizen who worked as a mechanic with a private firm until 1952. From 1952 to 1953 he was in the Polish Army. A former cycling champion, source was employed as a cycling instructor with the WARSAW sport committee from 1954 until he left Poland in September 1956. Source traveled to the GDR with a visitor's visa and escaped to West-BERLIN some days later. He is quite intelligent though not well educated. Has some difficulties in expressing himself, but his statements show that he carefully thought problems over before forming his opinion. He believes in the just cause of the West and is optimistic in regard to the future. As the motive for his escape source cited the atmosphere of oppression in Poland which he could not stand any longer. He seems to be honest and trustworthy, has no prejudices.

DATE OF OBSERVATION: September 1956.

ENGLISH SUMMARY: While on a tour to East BERLIN, the interpreter of a Polish tourist group got lost and source was sent out to look for him at the railroad station. Taking advantage of this opportunity, source escaped to West BERLIN. Some weeks later, he found the missing interpreter in a refugee camp in West Germany.

/Over/

The tour in which source had participated was organized within the East German-Polish youth exchange program. Source found that hospitality in the GDR was on a much lower level than hospitality in the GDR was on a much lower level than hospitality in Poland. Angry about the poor food they were served, Polish students repeatedly tore down STALIN pictures from the walls of FDJ homes.

Tourists were able to unmask Polish propaganda boasts stating that "Poland had the highest living standard of all Peoples Democracies." Tourists found, on the contrary, that living conditions in the GDR were much better than those in Poland.

POLISH EVALUATION COMMENT: Attention: Youth Programm Editor.

GENERAL DESK EVALUATION COMMENT: The moribund condition of the Communist "Freie Deutsche Jugend" is apparent even from the East Zone press. This - plus no doubt specific coolness toward Poles among East Germans - would account for the poor hospitality complained of.

The GDR's slowness in making even an outward show of destalinization is notorious. Even now the STALIN monument in East BERLIN is merely scheduled for inconspicuous removal to make way for a new hotel on the same site.

The latest ECE figures /September 1956/ confirm that the Polish living standard is indeed lower than that of East Germany. /The subsistence food basket for a family with two dependents is calculated to cost 95 per cent of a Polish worker's average wage, 72 per cent of an East German's/. At the time of GOMULKA's return to power ULBRICHT made much of this difference, attributing it to the Polish Communists' excessive rate of capital investment.

+ + +

Youth Exchange Program Runs Into High Cost.

Na początku września br. wyjechał informator, in-

(over)

struktor kolarski SIKORA Stanisław z wycieczką turystyczną do NRD. Wycieczka zorganizowana była w drodze wymiany młodzieżowej, to znaczy, że taka sama ilość młodzieży niemieckiej zwiedzała Polskę. Na koszt wycieczki, albo jak podano na przejazdy ściągano od osoby po 1,250 złotych. Informatorowi wydawało się to sumą dużą, ponieważ turyści Polacy poruszali się po NRD na własnych rowerach.

Hospitality of FDJ on Lower Level Than That of ZMP.

Młodzież polską gościła FDJ, niemiecka, niemiecką w Polsce ZMP. Dopiero w czasie wycieczki doszedł informator do wniosku, że opłaty za przejazdy zużyto prawdopodobnie na gościnność w Polsce, bo jak słyszał, młodzież niemiecką goszczono wspólnie. Młodzież polska natomiast narzekała mocno na gościnność FDJ. Częstokroć nikt młodzieży nie witał, nie przyjmował, kwatery w domach FDJ były mniej jak wygodne a już posiłki niżej krytyki. "Ze złości zrywaliśmy w domach FDJ portrety STALINA, nie wiem dlaczego jeszcze tam wiszące - u nas w Polsce dawno usunęliśmy je ze ścian, a niektórzy usuwali już nawet portrety BIERU-TA". Słaba gościnność FDJ bolała polskich turystów tym bardziej, że musieli na dożywienie wydawać przeznaczone na zakup upominków na osobę 45 marek wschodnich. Sprytniejsi przeschmuglowali do Niemiec kawę prawdziwą, sprzedając ją po 80 marek za kilogram. W Polsce kupowali ją po 300 złotych za kilogram, ale cała transakcja była o tyle opłacalna, że za uzyskane ze sprzedaży kawy pieniądze można było nabywać w NRD takie przedmioty np. jak zegarki niklowe po 21 marek. Takie same zegarki kosztowały w Polsce na talony po 180 złotych w prywatnej sprzedaży po 300 złotych. Czyli wydane na kawę pieniądze prawie czterokrotnie się opłacały. Inni wysprzedawali osobiste rzeczy aby nabywać zegarki, pióra, bieliznę nawet.

Linguistic Difficulties of Tourists.

Tłumaczem oficjalnym wycieczki był niejaki GWIAZDOWSKI, który mówił lepiej po niemiecku niż po polsku. Był bardzo nieuczynny i pojedynczym członkom wycieczki nie był pomocny. Okazało się później, że chciał zdobyć zaufanie kierownictwa i trzech niemieckich asystentów, którzy towarzyszyli przez cały czas wycieczce, pilnując turystów. GWIAZDOWSKI zbiegł do

(over)

zachodniego BERLINA a informator, który miał go poszukać w BERLINIE wschodnim zbiegł również. Teraz też rozumie informator stanowisko GWIAZDOWSKIEGO, na którego w czasie wycieczki "wszyscy byli źli". Rolę prywatnych tłumaczek pełniły dwie korespondentki pism młodzieżowych, które towarzyszyły początkowo wycieczce, jadąc również na rowerach. "Znały ona język niemiecki w 20%, i jako tako przy zakupach były pomocne. Jedna z korespondentek miała wypadek w drodze i została w szpitalu w DREZDNIĘ, inna towarzyszyła nadal wycieczce, robiąc większe etapy pociągami. Turystom zapowiedziano, aby wszelkie zakupy robili w DREZDNIĘ i LIPSKU, bo w BERLINIE nie będzie na to czasu. Miało się zwiedzać BERLIN autokarami aby utrudniać rozproszenie turystów. Trzej niemieccy asystenci kierownika uważali bardzo aby turyści trzymali się razem. DREZDNO i LIPSK zwiedzano grupowo a z kwater wychodzić nie było wolno, rzekomo aby nie mieć trudności spowodowanych niemożnością porozumiewania się. Kierownika wycieczki wybrano ze względu na jego rzekomą znajomość języka, tymczasem okazało się jednak że "ani w ząb po niemiecku nie umiał" i zdany był na tłumacza.

Tourists Unmask Communist Propaganda Boasts on High Living Standard in Poland.

Nie stykając się prywatnie z ludnością niemiecką turyści widzieli jednak zdaniem informatora dość dużo, aby wyrobić sobie pogląd, że stopa życiowa w NRD przewyższa stopę życiową w Polsce. Zdziwili się tym faktem, ponieważ w Polsce na zebraniach ZMP mówiono, że Polska stoi pod względem materialnym najwyżej ze wszystkich państw demokracji ludowych. Ilość artykułów codziennego użytku, ich ceny i jakość w NRD przemawiały przeciw temu przekonaniu. Widząc to turyści wymieniali ostrożnie między sobą zdania, że okłamuje się ich w Polsce że "socjalizm" nie prowadzi ku dobremu i pocichu marzyli o ucieczce. Trzeba zwrócić uwagę, że członkami wycieczki byli bez wyjątku Zetempowcy, znający Polskę przedwojenną z opowiadań starszych, twierdzących, że życie dawniej było lepsze i łatwiejsze. Ponieważ nie mieli wyraźnych na to dowodów, uważali podobne zdania za bajania starych. Schwytanie reżymu na kłamstwie o do stopy życiowej w NRD przywołało znów echa rozmów z rodzicami i starszymi i wywołało wątpliwości co do innych twierdzeń reżymu. Informator opowiadał więc najbliższemu koledze, że przed wojną ojciec jego sam zarabiał na utrzymanie rodziny i według matki niczego w domu nie brakowało, dziś po śmierci ojca troje dzieci pracuje na siebie i matkę i stale są braki. Wycieczka do NRD miała więk-

sze znaczenie dla tworzenia światopoglądu jak całe szkolenie w ZMP i audycje zagranicznych niekomunistycznych stacji, bo zetknięto się z faktami naocznie, stwierdza informator.

End.